

<https://doi.org/10.18778/8088-801-2.14>

ELŻBIETA KLIMUS

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Instytut Historii
i Stosunków Międzynarodowych)

NA POGRANICZU NAUKI I WYOBRAŹNI – XIX-WIECZNY FENOMEN HIPNOZY I MAGNETYZMU W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

Znane już w starożytności zjawiska hipnozy i magnetyzmu do dziś budzą skrajne emocje. Sam termin „hipnoza” nie został jednoznacznie zdefiniowany. Opisuje on bowiem szereg zachowań, mających na celu zmianę świadomości danego człowieka, dla uzyskania określonego celu. Metodę tę wykorzystuje się powszechnie w warunkach klinicznych, gdyż zdobyła ona uznanie szeregu specjalistów, którzy dowodzą jej korzystnego wpływu na organizm ludzki. Magnetyzm i hipnoza przeżyły swój renesans na przełomie XVIII i XIX wieku.

Celem tego artykułu jest ukazanie dziewiętnastowiecznych wyobrażeń o hipnozie w społeczeństwie polskim, zaprezentowanie sposobów jej stosowania, ogólne scharakteryzowanie hipnotyzerów oraz hipnotyzowanych, a także wskazanie społecznych skutków prowadzonej działalności. Przedmiotem analizy stał się głównie „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, kwartalnik wydawany w Wilnie przez Ignacego Emanuela Lachnickiego¹ w latach 1816–1818, a także dzieła Napoleona Cybulskiego² oraz Juliana Ochorowicza³, czołowych przedstawicieli warszawskiego i krakowskiego środowiska lekarskiego.

¹ Ignacy Emanuel Lachnicki (1793–1826) – działacz społeczny, intelektualista, publicysta, wolnomularz, a następnie członek Towarzystwa Szubrawców w Wilnie.

² Napoleon Cybulski (1854–1919) – fizjolog, założyciel krakowskiej szkoły fizjologii, przyczynił się do rozwoju endokrynologii, uważany za pioniera elektroencefalografii.

³ Julian Ochorowicz (1850–1917) – psycholog, filozof, poeta, jeden z teoretyków pozytywizmu, prowadził badania z dziedziny psychologii oraz pedagogiki.

Kluczową postacią, za sprawą której zainteresowano się hipnozą w drugiej połowie XVIII wieku był Franz Friedrich Anton Mesmer. Niemiecki lekarz zasadniczo przyczynił się do zapoczątkowania nowego nurtu w badaniach nad psychiką człowieka. W swojej pracy doktorskiej pt. *De planetarum influxu in corpus humanum*, czyli *O wpływie planet na ciało ludzkie* opublikowanej w 1766 roku, dowodził on istnienia wzajemnych zależności pomiędzy planetami a zjawiskami życia na ziemi i ludzkim organizmem⁴. Dziewięć lat później ogłosił rozprawę o magnetyzmie zwierzęcym, która stała się punktem wyjścia do powszechnej dyskusji nad zjawiskiem magnetyzmu, nazwanego od jego nazwiska mesmeryzmem.

W koncepcji lekarza we wszechświecie istnieje niewidzialny płyn przenikający wszystkie istoty żywe. Organizmy mają też zdolność do emanowania wspomnianym płynem na ciała ożywione i nieożywione oraz oddziaływania na nie. Niewidzialne strumienie przemieszczają się na odległość bez pośrednika⁵. Fluid nazwano powszechnym, gdyż otacza całą przestrzeń kuli ziemskiej, a także determinuje stan zdrowia każdego człowieka. Gdy przepływ magnetyzmu zwierzęcego w organizmie przebiega harmonijnie, człowiek cieszy się zdrowiem. Zaburzenia krążenia płynu uniwersalnego prowadzą do zachwiania równowagi, co wywołuje choroby natury psychicznej lub fizycznej⁶. Zdaniem Mesmera wewnętrzny balans można przywrócić za pomocą magnetyzmu, zwanego nauką naturalną lub nauką życia, polegającego na wywoływaniu wpływów działających na siebie dwóch ciał.

W latach czterdziestych XIX wieku za sprawą szkockiego chirurga Jamesa Braida upowszechnił się termin „hipnoza” (od greckiego „hypnos” – sen), który często stosowany był zamiennie dla określenia „mesmeryzm”. To właśnie Braid zauważył, iż sen magnetyczny można wywołać także bez udziału pośrednika. Magnetyzowany wpatrujący się w wybrany przedmiot, np. świecący guzik, zapadał w podobny stan, jak osoba magnetyzowana przez medium. Według Braida miało to być spowodowane zmęczeniem wzroku przy jednoczesnym skupieniu uwagi⁷.

Teoria Mesmera wzbudziła zainteresowanie wielu ludzi świata nauki państw europejskich, w tym głównie lekarzy, którzy kontynuowali badania we własnym zakresie⁸. Idee przeniknęły do krajów niemieckich, włoskich, do

⁴ N. Cybulski, *O hypnotyzmie ze stanowiska fizyologicznego*, Kraków 1887, s. 4.

⁵ J. Baudouin de Courtenay, *Rzut oka na mesmeryzm*, Warszawa 1820, s. 8–9.

⁶ A. Łopaciński, *Domysły nad mniemaniem u dawnych o wyziewach jestestw zwierzęcych*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. I, nr 2, s. 177–178.

⁷ J. Ochorowicz, *Odczyty o magnetyzmie i hipnotyzmie miane w Warszawie w r. 1888 i 1889 na dochód Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych*, St. Petersburg 1890, s. 69.

⁸ M.in. francuski magnetyzer Amand-Marie-Jacques de Chastenet, Marquis de Puységur, lekarz Jacques-Henri-Désiré Petetin, szkocki chirurg James Braid czy James Esdeile – brytyjski chirurg, pionier znieczulenia poprzez hipnozę.

Anglii, a także Szwecji, Danii czy Rosji. Innowacyjność głoszonych hipotez wywołała jednocześnie szereg kontrowersji w środowisku naukowym oraz duchownym. Powołana w 1784 roku przez Ludwika XVI Komisja Królewska zaprzeczyła istnieniu magnetyzmu zwierzęcego, co nie przeszkodziło zainteresowanym w praktykowaniu sposobu leczenia proponowanego przez Mesmera⁹. Już na początku XIX wieku hipnoza była stosowana w krajach Europy Zachodniej, głównie we Francji i Niemczech w leczeniu klinicznym przez wykształconych lekarzy specjalistów, m.in. jako środek usypiający podczas operacji¹⁰.

Mesmeryzm zyskiwał na znaczeniu od lat dwudziestych do czterdziestych XIX wieku, na co wpłynęło wydanie przez Królewską Akademię Nauk pozytywnej opinii na jego temat, a także zmiana mentalności i wpływ idei epoki romantyzmu. Dopiero jednak od końca lat siedemdziesiątych zaczęto powszechnie rozpatrywać magnetyzm w kategoriach naukowych.

Pionierem mesmeryzmu na ziemiach polskich stał się Ignacy Emanuel Lachnicki. Wydawany przez niego „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” popularyzował nauki Franza Mesmera oraz innych magnetyzerów europejskich. Publikacje zawierały także opisy sesji, podczas których praktykowano magnetyzm. O ziemiach litewskich, jako kolebce mesmeryzmu, wspominał Jan Baudouin de Courtenay:

*Nawet Litwa tą nauką wyprzedziła Polaków, gdyż kilku uczonych Litwinów nie należących do klasy lekarzy z szczęśliwym magnetyzują powodzeniem i objawiają osobnym Dziennikiem wypadki i leczenia magnetyczne*¹¹.

Do grona Polaków, których zainteresował kontrowersyjny sposób leczenia należeli m.in. August Ferdynand Wolff, profesor Wydziału Akademicko-Lekarskiego i prezes Rady Zdrowia Księstwa Warszawskiego oraz Tomasz Kuczkowski, Konsyliarz Nadworny Rosyjski, autor dzieła *De Magnetismo Animalium*¹². Swoją wkład w rozwój badań nad mesmeryzmem mieli wspomniani już Napoleon Cybulski oraz Julian Ochorowicz. W 1853 roku w swej rozprawie doktorskiej doktor Miłosław Burzyński, przekonany o istnieniu mesmeryzmu, postulował wprowadzenie tego terminu do fizjologii¹³. Z czasem głównymi ośrodkami na ziemiach polskich, w których rozwijał się magnetyzm i hipnoza stały się: Wilno, Warszawa, Kraków.

⁹ Do wydawców „Pamiętnika Magnetycznego Wileńskiego”, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. I, nr 2, s. 105–107.

¹⁰ Zob. J. Ochorowicz, *op. cit.*, s. 59–60, 73.

¹¹ J. Baudouin de Courtenay, *op. cit.*, s. 80.

¹² Ibidem, s. 82.

¹³ M. Brunner, *O tak zwanym magnetyzmie zwierzęcym czyli o hypnotyzmie i t. z. zjawiskach magnetycznych*, Warszawa 1882, s. 13.

Magnetyzm w założeniu miał leczyć bezpośrednio problemy nerwowe, pośrednio – inne problemy zdrowotne. Dodatkowo wzmacniał działanie leków i doprowadzał do wzruszeń (crises), czyli do oczyszczenia i pozbycia się choroby. Dzięki niemu magnetyzer rozpoznawał przypadłość, diagnozował, a następnie leczył chorego. Magnetyzowano na kilka sposobów. Podstawową metodą były tzw. pociągi lub manipulacje, czyli określone ruchy rąk nad ciałem pacjenta. Wyróżniano kilka ich typów w zależności od schorzenia. Wierzano, że płyn uniwersalny wypływa z opuszków palców, stąd istotna rola dłoni przy przeprowadzaniu zabiegu. Często posługiwano się także konduktorami, czyli przewodnikami, np. drewno, żelazne pręty, szkło. Pojawiły się także specjalne baterie ułatwiające przeprowadzanie terapii. Należał do nich m.in. baquet (bateria Mesmera), czyli zbiornik wypełniony wodą, piaskiem lub kamieniami o właściwościach magnetycznych, od którego odchodziły pręty przykładane przez chorych do bolących miejsc. Pomocne stały się drzewa, do których przywiązywali się chorzy oraz sadzawki.

Magnetyzerzy upatrywali siedliska chorób głównie w obrębie jamy brzusznej. Główną przyczyną każdej przypadłości było – jak to określił Courtenay – „zamulenie lub zatrzymanie cyrkulacji w krwistych lub limfatycznych naczyniach”¹⁴. Zadanie magnetyzmu polegało na odblokowaniu przepływu płynu uniwersalnego oraz przywróceniu równowagi w organizmie. Wyróżniono sześć stanów magnetycznych. Podstawową rolę odgrywał sen magnetyczny. Dochodziło wówczas do wyłączenia zmysłów oraz pogrążenia się w śnie, z którego wybudzić mógł jedynie magnetyzer. Podczas somnambulizmu, zwanego współcześnie lunatyzmem, pacjent mógł poruszać się bez problemu, natomiast w stanie jasnego widzenia sam diagnozował chorobę własną lub innych¹⁵.

Magnetyzowanie wywoływało szereg skutków w różnym nasileniu w zależności od podatności danego organizmu. Podczas sesji dochodziło do przyspieszenia pulsu i oddechu, zwiększenia ciepłoty ciała, a także poprawy trawienia. W wyniku terapii chory odzyskiwał pogodę ducha oraz apetyt i to wyłącznie na potrawy, które były dla niego wskazane. Ponadto zwolennicy mesmeryzmu twierdzili, iż reguluje on przemiany organizmu, przywracając właściwe funkcjonowanie narządów.

Sen magnetyczny mógł trwać od kilku minut do nawet kilkunastu dni, przy czym były to rzadkie przypadki. Magnetyzm sprawdzał się głównie

¹⁴ J. Baudouin de Courtenay, *op. cit.*, s. 21.

¹⁵ I.E. Lachnicki, *O sposobach magnetyzowania i o sześciu stanach zjawień magnetycznych* (Wyjątek z dzieła *Coup d'oeil sur le magnetisme Animals*, St. Petersburg, 1816 *imprime chez H. Bonnet et Comp.*), „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. I, nr 2, s. 122–130. Zob. też J. Baudouin de Courtenay, *op. cit.*, s. 29; J. Ochorowicz, *op. cit.*, s. 15.

w leczeniu zaburzeń psychicznych, zaburzeń układu nerwowego, ale także febry, gorączki czy dolegliwości kobiecych. Podkreślano potrzebę nawiązania związku magnetycznego pomiędzy pacjentem a magnetyzerem.

Należy podkreślić, że istniały pewne zalecenia dla osób pragnących zająć się praktykowaniem mesmeryzmu. Vitaliser¹⁶ powinien przejawiać siły witalne, dlatego sugerowany przedział wiekowy wynosił od 25 do 50 lat. Mesmer twierdził, iż nie ma osoby nieprzejawiającej zdolności magnetycznych, jednakże zdarzają się jednostki, które nie potrafią wprowadzić w stan hipnozy, co więcej, niszczą one skutki magnetyzmu. Do przeprowadzenia udanego seansu niezbędna była wiara we własne działania, a także silny umysł. Podkreślano także czystość intencji oraz szczerą chęć działania, motywowaną potrzebą niesienia pomocy, a nie zwykłą ciekawością. Pomimo tego, że rola magnetyzera sprowadzała się do dialogu z pacjentem i zdobycia niezbędnych informacji dotyczących choroby i sposobu leczenia, powinien on wcześniej uczestniczyć w kilku sesjach, aby zdobyć podstawowe doświadczenie. W ciągu jednego dnia można było przeprowadzić do 4–5 spotkań¹⁷.

Propagowane przez Lachnickiego nauki Mesmera skłoniły mieszkańców Wilna i okolic do spróbowania swoich sił w roli magnetyzerów. Jak donosił wykładowca Uniwersytetu Wileńskiego doktor Józef Frank:

*Magnetyzm zwierzęcy stał się przedmiotem zabawy na zebraniach towarzyskich. Jasnowidzące zjawiały się jak grzyby po deszczu*¹⁸.

Napoleon Cybulski podkreślał natomiast, że łatwość wprowadzania w stan hipnozy zachęcała amatorów do podjęcia prób magnetycznych, nawet bez uprzedniego przygotowania¹⁹. Przyjęto, iż każdy ma zdolność magnetyzowania bez względu na płeć i wiek –

*Różnica płci nie ma żadnego wpływu ani prostego, ani względnego na siłę magnetyczną. Niewiasty tak dobrze magnetyzują, jak i mężczyźni, i zarówno w sen magnetyczny wprowadzają. Kiedy mają ufność, można być pewnym, że daleko skuteczniej magnetyzować mogą swoje dzieci, niż najdoświadczeńszy magnetyzujący*²⁰.

¹⁶ Vitaliser – francuski odpowiednik słowa magnetyzer.

¹⁷ J. Baudouin de Courtenay, *op. cit.*, s. 51–59. Zob. też A. Poszman, *Uwagi o magnetyzmie przez Antoniego Poszmana*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. II, nr 5, s. 10–19.

¹⁸ [J. Frank], *Pamiętniki prof. Józefa Franka*, t. III, Wilno 1913, s. 145.

¹⁹ N. Cybulski, *op. cit.*, s. 2.

²⁰ M.R.T., *O różnaitości sił osób magnetyzujących* (Wypis z dzieła *Histoire critique du Magnetisme animal*, par J.P. F. Deleuze, Paris 1813, p. 126), „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. I, nr 1, s. 16.

Makary Bogatko w swoich „Postrzeżeniach Lekarsko-Gospodarskich” przywołał opowieść usłyszaną podczas zwiedzania ziem białoruskich. Traktowała ona o pewnej wieśniaczce, posiadającej dar leczenia chorób za pomocą magnetyzmu. Moc leczenia miała ona czerpać, zbliżając dłonie do roju świetlików w okolicach wspomnienia św. Jana, czyli 23 czerwca. Kobieta wyleczyła chorego, który nie rokował szans na przeżycie²¹. Natomiast magnetyzowana przez Lachnickiego Anna Marewiczowa po zakończeniu kuracji sama stała się medium i diagnozowała swojego magnetyzera, który następnie postanowił wykorzystać jej zdolności do poszukiwania leku na wściekliwość²². „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” zawiera opis przypadku wyleczenia chorego przez aptekarza Konrada w Nieświeżu, a także prezentuje wyjątek z „Dziennika Magnetycznego” pewnego farmaceuty z Klecka²³. Doświadczenia w tej dziedzinie prowadził również Józef Frank. W swych pamiętnikach opisał on magnetyzowanie 27-letniej Ludwiki Berkman, u której wystąpiły komplikacje poporodowe. Jego seanse przyciągały publiczność, a także młodych lekarzy, którzy następnie praktykowali innowacyjną metodę leczenia na własną rękę.

Na uwagę zasługuje jednak inna postać – Antosiek. Antoni Golec, siedemnastoletni pastuch mieszkający w dobrach dziedzicznych Derewa w powiecie nowogrodzkim, wsławił się w 1816 roku leczeniem m.in. raka czy obrzęków. Diagnozował, wpatrując się w oczy. Za swoje usługi nie pobierał opłat. Zalecał on stosowanie ziół krajowych, natomiast przyprawy, których nazw nie znał, opisywał po smaku i zapachu. Jak donosił „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”:

Skuteczne jego i zadziwiające leczenie, ma być w tamtych stronach powszechną materią rozmów [...]. Przybywający z tamtych okolic, obywatele zacni i godni wiary upewniają, że te wieści są u nich powszechne, i że z dalekich stron pacjenci przyjeżdżają, ale że nikt z ludzi uczeńszys tego nie śledzi²⁴.

Na prośbę redakcji kwartalnika opinię o działalności Antośka wyraził Michał Paszkowski, pułkownik wojsk polskich. Był on świadkiem leczenia włościanina Karola Szemeta, który cierpiał z powodu narośli na nodze. Po tym, jak trzech lekarzy nie potrafiło postawić jednoznacznej diagnozy, a stan pacjenta pogarszał się, zdecydował zasięgnąć porady Antośka. Po dwóch

²¹ M. Bogatko, *Postrzeżenia Lekarsko-Gospodarskie*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. I, nr 1, s. 50–53.

²² Zob. I.E. Lachnicki, *Wiadomość o sposobie leczenia wściekliczny powzięta z jasnowidzenia magnetycznego*, Wilno 1821.

²³ Zob. „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. II, nr 5, s. 128; t. III, nr 9, s. 3; t. III, nr 10, s. 4–32.

²⁴ *Lekarz osobliwszy w Nowogrodzkim*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. I, nr 1, s. 81–82.

wizytach u znachora i zastosowaniu odpowiednich ziół i plastra z łożu świeczkowego dolegliwości ustały. Ostatecznie, praktyka Antośka została wstrzymana decyzją komisji powołanej przez Rząd Gubernialny Grodzieński, gdyż możliwość leczenia uzależniona była od zdania właściwych egzaminów. Co ważne, komisja nie dopatrzyła się oszustw ze strony młodzieńca a skuteczność jego leczenia przypisała wierze pokładanej w jego umiejętności i mocy²⁵.

Popularność magnetyzmu zachęcała ludzi do korzystania z usług magnetyzerów. Pacjentami byli wszyscy bez względu na wiek, płeć czy pochodzenie społeczne, przy czym w związku z tym, że hipnoza sprawdzała się najlepiej w leczeniu chorób nerwowych, większość magnetyzowanych to tzw. histeryczne kobiety²⁶. Natomiast najpodatniejsze na wpływy magnetyzmu okazywały się dzieci. Leczenie zależało od wrażliwości danej osoby.

Obdarzone w wysokim stopniu czułością osoby tracą od samego wpływu ostrego spojrzenia magnetyzera świadomość i zapadają w szczególniejszy stan senny; inne znów pogrążają się w sen podobny do omdlenia, podczas którego ciało ich staje się sztywne i drętwieje²⁷.

Somnambulików nazywano lekarzami, gdyż podczas seansu sami sobie umiejętnie stawiali diagnozę. Co więcej, potrafili opisać dolegliwości magnetyzera lub wybranej osoby znajdującej się w pomieszczeniu²⁸. Pacjenci najczęściej nie pamiętali, co działo się z nimi podczas snu. Przepisywane przez nich leki to najczęściej znane powszechnie krajowe zioła lub mikstury z nich przyrządzane.

„Pamiętnik Magnetyczny Wileński” zawiera opisy licznych seansów magnetycznych. Wśród osób korzystających z magnetyzmu znaleźli się: 20-letnia kobieta cierpiąca na gorączkę i niepokój, 16-letni chłopiec chory na febrę, 18-letni młodzieniec zmagający się z silnymi bólami głowy, Żyd cierpiący na epilepsję alkoholową, 16-latką w stanie depresji, 22-letnia kobieta po utracie dziecka, 9-latek z chorobą przewodu pokarmowego oraz dziewczyna cierpiąca na gruźlicę. W większości przypadków pod wpływem magnetyzmu objawy ustąpiły lub zmniejszyło się ich nasilenie.

Seanse magnetyzmu odbywały się najczęściej w domach prywatnych w obecności świadków, którzy zwykle nie byli w stanie ocenić naukowo działania hipnozy. Zapiski magnetyzerów w kwartalniku Lachnickiego zawierają

²⁵ A. Kraushar, *Znachor. Antosiek, czyli Antoni Golec. Kartka obyczajowa wykrojona z notatek dziennikarskich, rękopisów i książek z lat 1818–1821*, Warszawa 1903, s. 11–12.

²⁶ *Z pracowni przyrodnika. Zjawiska magnetyczne*, „Biesiada Literacka” 1880, t. IX, nr 221, s. 203. Zob. też J. Baudouin de Courtenay, *op. cit.*, s. 76.

²⁷ *Z pracowni przyrodnika...*, s. 203.

²⁸ N. Cybulski, *op. cit.*, s. 14–16; J. Ochorowicz, *op. cit.*, s. 48.

wzmianki o obserwatorach tajemniczych zdarzeń. Pan Daniłowicz życzył sobie, aby seans odbył się przy licznej obecności kobiet i mężczyzn. Pewna dwudziestolatka spod Wilna, obawiająca się magnetyzowania, po namowach zgodziła się na zabieg, ale jedynie w obecności męża i kilku mężczyzn z rodziny. Zdarzało się, iż ciekawscy wchodzili do pomieszczenia podczas trwania seansów, o czym wspominał Lachnicki w swym „Dzienniku Magnetycznym”.

Zalecano, aby zgromadzeni pozostawali w dobrych relacjach z magnetyzowanym, gdyż wierzono, że negatywny stosunek mógł zasadniczo wpłynąć na jakość zabiegu. Ważne, aby nie podważali sensu hipnozy. Ignacy Lachnicki, opisując leczenie Ignacego Bohdanowicza, zwrócił uwagę, iż pacjent skarżył się na „nierozsądne naigrywanie się i wyszydzanie pewnych osób z tego, że się magnetyzować dozwolił”²⁹. Dlatego też nie wyraził on zgody na obecność osób trzecich podczas kolejnych spotkań. Niektórych świadków cechował sceptycyzm, czego dowodzi przykład Teodora Krasieńskiego, studenta Uniwersytetu Wileńskiego związanego z Towarzystwem Filomatów, który pomimo tego, że cenił Lachnickiego, do jego praktyk odnosił się z dystansem, aż do dnia, kiedy to uczestniczył w magnetyzowaniu. Zmienił on wówczas zdanie, co znalazło odzwierciedlenie w jego dzienniku:

*Niechże mi teraz kto powie, że magnetyzm jest niczem! Nie można było widzieć większego w tym względzie niedowiarka, jakim ja byłem, ale po tem wszystkim, com dziś widział, uznaję i wierzę, że to coś jest takiego, czego dociec żadnym sposobem nie można [...]*³⁰

Magnetyzm zwierzęcy, jako niekonwencjonalna metoda leczenia, wywołał kontrowersje zarówno w środowisku uczonych, jak i w szerokich kręgach społecznych³¹. Mesmeryzm krytykowała część przedstawicieli środowiska lekarskiego, naukowego, kościelnego. Zdecydowana większość medyków twierdziła, że leczeniem powinni zajmować się wyłącznie wykształceni i przygotowani do tego ludzie. Przeciwno hipnozie wystąpiła także grupa farmaceutów. Wspomniany wcześniej Courtenay zaznaczył, że ustalenia Mesmera „od przesądu, fanatyzmu i interesu prześladowane” nazwano „szarłatanią”³². Motywem według niego była konkurencja ze strony nowej praktyki leczenia, wykorzystująca jedynie siły natury.

²⁹ I. Lachnicki, *Dziennik Magnetyczny*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński”, t. II, nr 5, s. 4.

³⁰ T. Krasieński, *Dziennik*, [w:] *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 51.

³¹ Polemikę z założeniami J. Ochrowicza prowadzili m.in. członkowie Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego – zob. „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1882, t. LXXVIII, z. 4, s. 126–134.

³² J. Baudouin de Courtenay, *op. cit.*, s. 7.

Napoleon Cybulski wymienił szereg negatywnych konsekwencji stosowania magnetyzmu:

*Nasamprzód utrata świadomości i automatyzm czyni hipnotyka zupełnie zależnym od hipnotyzera i może go uczynić ofiarą najrozmaitszych niemoralnych popędów ze strony tegoż. [...] Dalej są fakta, które świadczą, że w stanie hipnotycznym można wymóżyć najrozmaitsze obietnice na piśmie, podpisywanie weksli itp. Powtóre hipnotycy, którym można poddawać pewne czynności na dłuższe terminy, są w stanie sami wykonywać różne przestępstwa, dopuszczać się kradzieży, zabójstwa itp.*³³

Lekarz skrytykował też stosowanie magnetyzmu w pedagogice, gdyż wyuczenie automatycznych zachowań nie sprzyja rozwojowi dziecka, a wiedza zdobyta w trakcie seansu pozostaje poza świadomością.

W dyskusji pojawiały się liczne głosy w obronie magnetyzmu. Ignacy Lachnicki zaznaczył, iż początkowo każde odkrycie spotyka się z niedowierzaniem i sceptycyzmem. Sam określał mesmeryzm mianem nauki. W *Krótkiej wiadomości o magnetyzmie zwierzęcym* przyznał, że teoria będzie uchodziła za śmieszną dla tradycjonalistów i materialistów, i zasugerował potrzebę otwarcia umysłów na nietypowe rozwiązania³⁴.

Apologeci mesmeryzmu podkreślali jego zbawienny wpływ na chorych. Twierdzili również, iż magnetyzm wpływa na podniesienie poziomu moralności, dlatego z punktu widzenia władz i społeczeństwa stosowanie wspomnianej metody powinno być korzystne³⁵.

Do końca XIX wieku trwała zacięta dyskusja na temat hipnozy, co doskonale obrazuje fragment artykułu w tygodniku „Kraj” z 1894 roku:

*Już 20 lat minęło od tej chwili, gdy hipnotyzm rozbudził powszechne zainteresowanie w Europie. Pomimo tego jednak uczeni do dziś dnia nie zdołali sobie wyrobić ściśle określonego poglądu na tajemnicze zjawisko, zwane hipnotyzmem. Jak zwykle bywa, jak tego liczne daje nam przykłady historia umiejętności, ludzie nauki w swoich opiniach o hipnozie podzielili się na dwa obozy. Jedni twierdzą, że hipnotyzm jest bezwarunkowo środkiem lekarskim, o mało że nie panaceum na wszelkie choroby, coś w rodzaju kamienia filozoficznego lub eliksiru życia. Inni znowu stanowczo odmawiają mu wszelkiego leczniczego znaczenia, twierdzą, że jest to objaw pozbawiony wszelkiej doniosłości naukowej, niebezpieczny dla zdrowia osób, poddawanych doświadczeniom hipnotycznym*³⁶.

³³ N. Cybulski, *op. cit.*, s. 66.

³⁴ I. Lachnicki, *Krótką wiadomości o magnetyzmie zwierzęcym*, „Pamiętnik Warszawski czyli Dziennik Nauk i Umiejętności” 1816, t. IV, s. 21–26.

³⁵ J. Baudouin de Courtenay, *op. cit.*, s. 69.

³⁶ M.D. [krypt.], *Hipnotyzm i uczeni*, „Kraj” 1894, t. XXV, nr 26, s. 10.

Natomiast autor artykułu zamieszczonego w „Biesiadzie Literackiej” w 1884 roku zauważył znaczny wzrost uznania dla magnetyzmu w medycynie:

Po wielu figlach i szarlataneryach, magnetyzm zwierzęcy zajął trójnog naukowy; nawet lekarze w swoich diagnozach zaczynają zwracać uwagę na magnetyczne skłonności pacjenta. Lekarz znać się powinien na magnetyzmie chorego, jak na psychicznym jego stanie³⁷.

Konkludując, magnetyzm i hipnoza pomimo licznych kontrowersji, cieszyły się olbrzymią popularnością w społeczeństwie polskim XIX wieku. Niekonwencjonalną metodę leczenia praktykowali zarówno wykształceni specjaliści, jak i magnetyzerzy-amatorzy. Z usług hipnotyzerów korzystali przedstawiciele wszystkich grup społecznych bez względu na wiek czy płeć. Najpodatniejszą grupę stanowili mieszkańcy wsi, co wiązało się jednocześnie z ich niechętnym i nieufnym stosunkiem do lekarzy i medycyny tradycyjnej, zwłaszcza w pierwszej połowie XIX wieku. W kolejnych dziesięcioleciach hipnoza zyskiwała w oczach lekarzy, którzy zaczęli wykorzystywać ją jako metodę leczenia oraz znieczulenie podczas operacji. Prywatne seanse magnetyczne stanowiły równocześnie formę rozrywki i ciekawą propozycję spędzenia wolnego czasu. Warto podkreślić, że magnetyzm i hipnoza nie miały podłoża religijnego. Metody leczenia nie odnosiły się w najmniejszym stopniu do religii, nie wykorzystywały też symboli czy rytuałów związanych z obrzędkiem kościelnym. Na uwagę zasługuje też fakt, że naukowe zainteresowanie hipnozą uwarunkowane było aktualnymi trendami w filozofii nauki. Reakcja przeciwko idealizmowi i sceptycyzm pociągały za sobą falę krytyki, natomiast podważenie teorii poznania pod koniec lat sześćdziesiątych XIX wieku spowodowało zwrot ku magnetyzmowi. Magnetyzm i hipnoza wpisują się doskonale w mistyczny charakter epoki romantyzmu, a także wskazują na kierunek zainteresowań pozytywistów. Biorąc pod uwagę ich powodzenie, można uznać je za obowiązujące w XIX wieku trendy, obrazujące mentalność społeczeństwa polskiego.

³⁷ B.U., *Z pracowni przyrodnika. Zjawiska magnetyczne*, „Biesiada Literacka” 1884, t. XVIII, nr 51–468, s. 395.

SUMMARY

On the border of science and imagination – XIXth century phenomenon of hypnosis and magnetism in Polish society

Magnetism and hypnosis have been well known since antiquity. These two phenomena became more popular in XVIIIth and XIXth century thanks to Franz Anton Mesmer. He was a German doctor who created a theory of animal magnetism called mesmerism. He tried to prove the existence of invisible universal fluid which surrounded each organism and planets. Mesmer found a system which was used to diagnose and cure patients. In the XIXth century idea of mesmerism attracted Polish people interest. The main promoter of this original system was Ignacy Emanuel Lachnicki who redacted „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” in years 1816–1818. Although magnetism seemed to be extremely controversial, it gained supporters and was used in treatment. Many common people organized private meetings during which they practiced magnetism and hypnosis. Both phenomena expressed mentality of Polish people in the XIXth century and mystical character of Romanticism.